

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



TOYOTY KRADLI W NIEMCZECH, DEMONTOWALI NA CZĘŚCI POD TŁUSZCZEM

Data publikacji 13.03.2020

Dzielnicowi z komisariatu w Tłuszczu wspólnie z funkcjonariuszami prewencji zatrzymali ojca i syna podejrzewanych o przestępstwa samochodowe. Na terenie posesji w Woli Rasztowskiej, w stodole, policjanci ujawnili toyotę auris skradzioną w pierwszych dniach marca w Niemczech. Mundurowi zabezpieczyli dodatkowo niekompletną karoserię z silnikiem oraz cztery pocięte karoserie i pięć silników, pochodzące również od toyot auris, skradzionych na terenie Niemiec. Mężczyźni już usłyszeli zarzuty ukrycia pojazdów pochodzących z przestępstw kradzieży. Wartość wszystkich skradzionych pojazdów oszacowano na kwotę blisko 100 tys. euro.

Kilka dni temu dzielnicowi z komisariatu w Tłuszczu uzyskali informację z której wynikało, że na terenie jednej z posesji w Woli Rasztowskiej mogą być przechowywane pojazdy i części samochodowe pochodzące z kradzieży. Funkcjonariusze udali się pod wskazany adres, gdzie zastali 48-letniego właściciela posesji, w obecności którego dokonali przeszukania pomieszczeń gospodarczych. W stodole ujawnili toyotę auris, która posiadała polskie tablice rejestracyjne, wewnątrz znajdowały się tablice rejestracyjne niemieckie. W wyniku sprawdzenia numerów identyfikacyjnych pojazdu i niemieckich tablic rejestracyjnych policjanci ustalili, że samochód został skradziony w Niemczech kilka dni wcześniej.

Podczas dalszej kontroli, dzielnicowi i funkcjonariusze prewencji ujawnili częściowo zdemontowaną karoserię z silnikiem, oraz cztery pocięte karoserie, pięć silników, dwa dowody rejestracyjne niemieckie, oraz dokumenty i kartę serwisową, wszystkie pochodzące z toyot auris skradzionych na przełomie lutego i marca w Niemczech. Wartość wszystkich skradzionych pojazdów oszacowano na kwotę blisko 100 tys. euro.

48-letni ojciec i jego 22-letni syn trafili do policyjnego aresztu. Mężczyźni usłyszeli łącznie po 6 zarzutów ukrycia pojazdów pochodzących z przestępstwa kradzieży. Funkcjonariusze ustalili dodatkowo, że w proceder ten był również zamieszany trzeci mężczyzna, i jak zapowiadają jego zatrzymanie to tylko kwestia czasu. Teraz może im grozić kara nawet do 5 lat pozbawienia wolności.

(KSP / mw)



